

267 zł

o tyle średnio wzrosły
wynagrodzenia zasadnicze
w firmie Plastic Omnium
w Gliwicach.

WIĘCEJ » STRONA 2

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOSĆ

Nr 28
2017
KATOWICE
24-29.08.2017

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl



abp Wiktor Skworec: Rodzina
potrzebuje nie tylko programu „500+”,
ale także czasu dla siebie. Potrzebuje
programu „Niedziela+”. » STRONA 6

Józef Skudlik: Mamy nadzieję, że
program naprawczy nie będzie polegał
wyłącznie na restrukturyzacji opartej
na cięciu kosztów. » STRONA 3



W ciągu dwóch ostatnich lat liczba osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę na czas nieokreślony wzrosła o 520 tys. – wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego. Mimo poprawy sytuacji na rynku pracy wciąż zdecydowana większość młodych pracowników posiada umowy terminowe.

DWIE TRZECIE MŁODYCH BEZ ETATU

Jak szacuje GUS, już trzech na czterech pracowników zatrudnionych na umowy o pracę w Polsce posiada umowy na czas nieokreślony. Stały etat ma ok. 9,5 mln, spośród 12,9 mln pracowników. Ekonomiści przekonują, że stabilizacja zatrudnienia związana jest z poprawą sytuacji na rynku pracy i spadkiem stopy bezrobocia, która na koniec lipca tego roku osiągnęła poziom 7,1 proc. Odsetek umów na czas określony w ciągu ponad dwóch lat zmniejszył się z przeszło 28 proc. do ok. 26 proc. Jednak z danych Europejskiego Urzędu Statystycznego wynika, że w dalszym ciągu jest to jeden z najgorszych wyników w całej UE. Według Eurostatu, w 2016 roku w państwach członkowskich na podstawie umów terminowych zatrudnionych było średnio 14,2 proc. pracowników. Oprócz Polski najczęściej tego typu umów podpisywanych jest w Hiszpanii (26,1 proc.), w Portugalii (22,3 proc.) oraz w Chorwacji (22,2 proc.). Najmniej w Rumunii (1,4 proc.), na Litwie (2 proc.) oraz w Estonii i na Łotwie (3,7 proc.).

Pracodawcy oszczędzają

Najwięcej umów o pracę na czas nieokreślony posiadają pracownicy w wieku od 55 do 59 lat. Natomiast w najliczniejszej grupie pracujących, czyli w przedziale wiekowym 25-34 lata odsetek umów na czas określony wynosi 33 proc. Najgorzej pod tym względem jest w grupie najmłodszych pracowników – tych, którzy nie ukończyli 24 roku. Na podstawie umów na czas nieokreślony pracuje tylko 31 proc. osób z tej grupy wiekowej, a 69 proc. posiada umowy terminowe. W UE odsetek ten jest znacznie wyższy i wynosi przeszło 56 proc.

Prof. Mieczysław Kabaj z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie podkreśla, że zgodnie z unijnymi standardami umowy terminowe powinny być stosowane w konkretnych okolicznościach, takich jak prace sezonowe lub konieczność wykonania



Foto: pixabay.com/CCO

pewnej pracy w określonym, np. 6-miesięcznym okresie. – Jednak polscy pracodawcy nadużywają umów terminowych przede wszystkim w celu ograniczenia kosztów pracy. Osobę zatrudnioną na czas określony jest również łatwiej i taniej zwolnić od pracownika posiadającego stały etat – zaznacza prof. Kabaj.

Bez stabilizacji

Umowy na czas określony są dla pracowników niekorzystne. Osoby zatrudnione w ten sposób rzadziej biorą udział w szkoleniach i nie mają motywacji do

podnoszenia swoich kwalifikacji na potrzeby pracodawcy, ponieważ nie mają pewności, że zdobyte umiejętności wykorzystają w przyszłości. – Pracownik oczekuje pewnej stabilizacji, może zaakceptować umowę na czas określony na pewien krótki okres. Młody człowiek, który zaczyna karierę zawodową powinien mieć perspektywę stałej pracy i określonych dochodów. Badania pokazują, że w Polsce młodzi ludzie po trzech, czterech latach pracy ciągle są zatrudnieni na umowach terminowych u kolejnych pracodawców – zaznacza ekonomista.

Podkreśla, że ze względu na brak stabilizacji młodzi pracownicy nie mogą planować przyszłości np. zdecydować się na zaciągnięcie kredytu mieszkaniowego. – W Polsce młodzi ludzie bardzo późno, bo średnio w wieku 28 lat opuszczają rodzinne gniazdo. Młody Niemiec w wieku ok. 20 lat podejmuje pracę, uzyskuje dochody i wynajmuje mieszkanie – dodaje ekonomista.

Zmiany dzięki Solidarności

Do wzrostu liczby stałych umów o pracę przyczyniła się nie tylko poprawa sytuacji na

rynku pracy, ale także zmiana przepisów dotyczących stosowania terminowych umów o pracę. Niewiele ponad dwa lata temu, w czerwcu 2015 roku, Sejm przegłosował nowelizację Kodeksu pracy, nakładającą ograniczenia w tym zakresie. Zgodnie z nowelą pracodawca nie może zatrudniać pracownika na podstawie umowy na czas określony dłużej niż przez 33 miesiące. Ponadto czwarta umowa (wliczając w to umowę na okres próbny) z rządu podpisana z tą samą osobą na czas określony automatycznie jest przekształcana w umowę o

pracę na czas nieokreślony. Zmianę przepisów w tym zakresie wymusiła Komisja Europejska w wyniku skargi na polski rząd wniesionej przez prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. We wrześniu 2012 roku związek zarzucił rządzącej wówczas koalicji PO-PSL niewłaściwe implementowanie do polskiego porządku prawnego unijnych przepisów dotyczących stosowania terminowych umów o pracę i zaznaczył, że z powodu uchybień pracodawcy nadużywają tego typu umów.

AGNIESZKA KONIECZNY

LICZBA tygodnia

0,3 proc.

o tyle w I kwartale bieżącego roku wzrosły realne dochody gospodarstw domowych z pracy – wynika z raportu Narodowego Banku Polskiego. To najgorszy wynik od IV kwartału 2013 roku, gdy dochody Polaków z pracy malały. Dane NBP diametralnie różnią się od znacznie bardziej optymistycznych statystyk publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny. Wynika to z faktu, iż GUS w swoich wyliczeniach dotyczących wzrostu wynagrodzeń ujmuje jedynie firmy zatrudniające powyżej 9 pracowników, oraz osoby posiadające umowy o pracę. Pomija natomiast pracowników małych firm oraz osoby zatrudnione na umowach śmieciowych. Jak widać dobra kondycja polskiej gospodarki nie przełożyła się na razie na poziom płac wszystkich Polaków.

KRÓTKO

Podwyżki w Plastic Omnium

» ŚREDNIO O 267 ZŁ BRUTTO WZROSŁA PŁACA ZASADNICZA w Plastic Omnium w Gliwicach. O 200 zł brutto poszły również w górę stawki dla nowych pracowników. Porozumienie w sprawie podwyżek zostało podpisane 21 sierpnia przez przedstawicieli zarządu spółki i międzyzakładowej Solidarności. Zgodnie z umową płacową wysokość wzrostu wynagrodzeń dla poszczególnych pracowników zróżnicowana będzie w zależności od ich stawek osobistego zaszerzowania. Osoby nowo przyjęte do pracy zamiast dotychczasowych 2200 zł brutto dostaną na początek 2400 zł brutto.

Ze 150 zł brutto do 300 zł brutto wzrosła także premia jakościowa, ustanowiona od 1 lipca dla całej załogi dzięki staraniom międzyzakładowej Solidarności. Jak wyjaśnia przewodnicząca związku Joanna Kaznowska, podwyżka tego świadczenia była możliwa kosztem zmniejszenia puli środków na nagrody stażowe. – Wprowadzając premię jakościową pracodawca zobowiązał się, że do końca roku będzie ona obowiązkowym elementem płacy zasadniczej. W tej sytuacji jej podwyżka jest dla ludzi bardziej korzystnym rozwiązaniem niż wyższe nagrody stażowe – tłumaczy przewodnicząca.

Jak informuje Joanna Kaznowska, propozycja podwyżki płac w gliwickiej spółce wyszła od pracodawcy. Jego decyzję podyktowały liczne odejścia pracowników z zakładu. O zaopiniowanie wysokości proponowanego wzrostu wynagrodzeń zarząd zwrócił się do Solidarności, jedynej organizacji zawodowej w spółce. – Naszym zdaniem podwyżki są zadowalające. Liczymy, że dodatkowe pieniądze pozwolą zatrzymać pracowników w firmie. Mamy też nadzieję, że oferta podwyżki dla osób dopiero rozpoczynających pracę przyciągnie do spółki nowych ludzi – podkreśla przewodnicząca. Dodaje, że najprawdopodobniej w ciągu najbliższych dwóch tygodni podobne porozumienie płacowe podpisane zostanie w bliźniaczej spółce Plastic Omnium Auto Exteriors w Kleszczowie. Gliwicka spółka Plastic Omnium zatrudnia blisko 500 pracowników. Produkuje zderzaki i akcesoria samochodowe. Należy do francuskiego koncernu Plastic Omnium.

BEA

CHODZI O TO zwłaszcza...

Dawno, dawno temu pracowałem w szpitalu dla nerwowo i psychicznie chorych. To była tzw. wakacyjna praca. Chodziło o uzbieranie gotówki na wyjazd nad morze. Na szczęście nie byłem tam ani sanitariuszem, ani sprzątacem. Pracowałem przez trzy tygodnie jako pomocnik murarzy i glazurników, którzy remontowali wnętrza owej placówki zdrowotnej. Robiłem i woziłem na taczkach zaprawę oraz wykonywałem inne mało skomplikowane polecenia majstra zaczynające się od słów „wynieś”, „przynieś” oraz „podaj”. Chcąc, nie chcąc, ekipa remontowo-budowlana stykała się na co dzień z pensjonariuszami tego ośrodka, potocznie nazywanego szpitalem wariatów. Część z nich laziła całymi dniami w pasiastych piżamach, część w cywilnych ciuchach. Po jednym z daleka było widać, że są chorzy. Inni sprawiali wrażenie normalnych, dopóki się nie odezwali. Trochę jak w Sejmie albo w telewizyjnym studio, tylko akurat ci w szpitalu byli zdiagnozowani.

Przez pierwszych kilka dni czułem się trochę dziwnie, ale potem przyzwyczałem się do obecności „świrów”. Każdy z nich miał swoje narowy, przyzwyczajenia i nałogi. Każdy swojego specyficznego bzika. Na przykład jeden z tych na pierwszy rzut oka normalnych całymi dniami na przemian zaczesywał fryzurę i kłócił się ze swoją wymagowaną partnerką, żoną czy kochanką. Inny nieustannie laził z koszem pod pachą i sprzątał. Miał obsesję na punkcie śmieci, przymus nieustannego sprząkania. Kolejny godzinami siedział na ławce w przyszpitalnym ogrodzie i czytał książki. Gdy podchodzili pielęgniarze i chwalili go, na twarzy jaśniał mu uśmiech prymusa i z jeszcze większym zapałem oddawał się czytelnictwu. Dopiero po jakimś czasie dostrzegłem, że nie sprawnia mu różnicy, czy trzyma książkę prawidłowo, czy do góry nogami. Po prostu trzymał ją z mądrą miną i co jakiś czas przewracał kartki, zerkając jednocześnie, czy nie zbliża się ktoś, aby pochwalić go za pilne i wytrwałe czytanie. Prawdopodobnie w ogóle nie umiał czytać, ale lubił być chwalony.



Foto: esmen

W każdej pracy prędzej czy później dopadnie Was wrażenie, że jesteście w szpitalu wariatów. **Chodzi o to, aby mieć poczucie, że nie jesteście pacjentami.**

Był jeszcze taki, który codziennie rano witał wchodzącą ekipę budowlaną pytaniem: „Puszczaj mnie?”. Nikt nie miał serca powiedzieć, że nie puszczają. Ja na początku odpowiadałem: „Oczywiście. Jak tylko Pan wyzdrowieje” ewentualnie „Jasne, że puszczają. Już wkrótce”. Potem, jak wszyscy bardziej doświadczeni członkowie ekipy, w milczeniu mijałem pytającego. Któregoś dnia coś mnie podkuśliło i zirytowany powtarzanym jak mantra pytaniem

odburknąłem: „Nigdy Cię nie puszczają”. On odwrócił się na pięcie i odszedł. Już nigdy nie ponowił pytania. Bardzo tego później żałowałem. Trzeba było trzymać głowę na kłódce, a nie bezceremonialnie odbierać człowiekowi nadzieję, że jest jeszcze ktoś, kto też uważa, że wyjdzie ze szpitala, że wróci do normalności, że po prostu puszczają go.

Po zakończeniu tej fuchy i zainkasowaniu wypłaty obiecywałem sobie, że już nigdy w życiu nie pójdę do takiej pracy. Obietnicy, jak się domyślicie, nie spełniłem. Nie ma innej pracy. W każdej prędzej czy później dopadnie Was wrażenie, że jesteście w szpitalu wariatów. Chodzi o to, aby mieć poczucie, że nie jesteście pacjentami, ale co najwyżej pielęgniarzami w tym szpitalu, a najlepiej członkami ekipy budowlanców remontujących ową placówkę, aby i pacjentom, i pielęgniarzom żyło się lepiej. **JEDEN Z DRUGA;)**

INNI napisali

Zastrajkują w McDonald's

Wszystko wskazuje na to, że w brytyjskich placówkach należących do amerykańskiej sieci barów szybkiej obsługi McDonald's dojdzie do strajku. Jak poinformował dziennik „Rzeczpospolita” za zorganizowaniem protestu opowiedzieli się pracownicy lokali w Croydon i Cambridge. Jeżeli zrealizują swój zamiar, będzie to pierwszy strajk w brytyjskich placówkach McDonald's.

W Zjednoczonym Królestwie McDonald's zatrudnia 85 tysięcy osób. Pracownicy sieci żądają podwyższenia płacy godzinowej do 10 funtów, gwarancji zatrudnienia oraz formalnego uznania związku zawodowego w sieci.

Strajk ma zostać zorganizowany 4 września. Taka data została wybrana nieprzypadkowo, ponieważ w pierwszy poniedziałek września Amerykanie obchodzą Święto Pracy.

Strajk przeprowadzony 4 września ma podkreślić solidarność brytyjskich związków z BFAWU (Bakers, Food and Allied Workers Union) z pracownikami fastfoodów na całym świecie.

Z podobnymi problemami McDonald's musi mierzyć się w USA, gdzie pracownicy sieci domagają się podwyżek płac do 15 dolarów za godzinę.

Zniżka w sklepie za spacer

Jak podała portalSpozywczy.pl państwowa służba zdrowia w Wielkiej Brytanii zaproponowała wykorzystanie aplikacji komputerowych do zachęcenia mieszkańców tego kraju do zwiększenia aktywności fizycznej. Przedstawiciele brytyjskiego resortu zdrowia chcą nagradzać za spacer bezpłatnymi biletami do kina, tańszymi karnetami na siłownię lub zniżkami przy zakupach artykułów spożywczych.

Na początek program zostałby wprowadzony w dziesięciu miastach, których mieszkańcy mogliby liczyć nawet do 25 proc. zniżki przy zakupach w sklepach spożywczych lub inne nagrody. Zgodnie z propozycjami zawartymi w programie warunkiem uzyskania bonusu byłby wysiłek rejestrowany przez aplikacje na smartfony. Jeden z proponowanych progów zakładu przejście pieszo 12,5 tys. kroków co najmniej trzy razy w tygodniu. W miastach, które znajdują się w projekcie powstaną biegnie i siłownie na świeżym powietrzu.

Przeciętny Brytyjczyk chodzi pieszo tylko przez mniej niż 10 minut dziennie. Jedno na pięć dzieci rozpoczynających w wieku pięciu lat naukę szkolną ma nadwagę lub jest otyłe.

Inwigilacja w bankach

Pracownicy dwóch wiodących brytyjskich banków czują się inwigilowani przez pracodawców. Portal money.pl poinformował, że w bankach Barclays i Lloyds zamontowane zostały urządzenia, które śledzą, kiedy i jak długo pracownicy przebywają przy swoich stanowiskach pracy.

Osoby zatrudnione w Barclays odkryły niedawno tajemnicze czarne skrzynki, umieszczone pod swoimi biurkami, i jak przekonują nie zostały poinformowane przez pracodawcę o zamiarze ich zainstalowania. Okazało się, że są to tzw. „OccupEye”, czyli przyrządy z czujnikami ciepła i ruchu, które zbierają dane o tym, jak długo pracownicy przebywają przy swoich stanowiskach pracy.

Z kolei przedstawiciele pracodawcy zapewniają, że związki zawodowe zostały poinformowane o instalacji urządzeń. Podkreślają także, że czujniki nie sprawdzają pracowników, a jedynie oceniają wykorzystanie przestrzeni biurowej, którą dzięki temu można lepiej zagospodarować, co pozwoli na redukcję kosztów. Podobne motywy stosowania tego typu urządzeń podają władze Lloyds. Sprawa wciąż wzbudza jednak ogromne kontrowersje.

OPRAC. AGA

Komunikat

UWAGA

Drodzy Czytelnicy, następny numer Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego ukaże się wyjątkowo w środę 30 sierpnia.

Redakcja TSD

Zgodnie z ustawą regulującą sposób ustalania najniższego wynagrodzenia pracowników medycznych porozumienia płacowe w poszczególnych placówkach służby zdrowia powinny zostać podpisane do 14 września. W ocenie związkowców z Solidarności ten termin będzie bardzo trudny do dotrzymania.

Za mało czasu na negocjacje

Ustawa zaczęła obowiązywać 16 sierpnia. Dokument stanowi, że najniższe wynagrodzenia zasadnicze pracowników medycznych będą stopniowo podwyższane do końca 2021 roku. Jak informuje Joanna Lukosek, wiceprzewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność w Katowicach, pierwsze porozumienia płacowe powinny zostać podpisane w placówkach medycznych w ciągu 30 dni od daty wejścia ustawy w życie, czyli do 14 września. Jej zdaniem taki termin trudno będzie dotrzymać. – Regulaminy wynagradzania oraz taryfikatory stanowiskowe powinny zostać rzetelnie uzgodnione. Obawiamy się, że rozmowy płacowe będą prowadzone w pośpiechu, który może okazać się złym doradcą. W dodatku w podmiotach, które wejdą do sieci szpitali panuje chaos. Te placówki jeszcze nie wiedzą jakimi budżetami będą dysponowały, więc trudno im prognozować wzrost wynagrodzeń swoich pracowników – mówi Joanna Lukosek.

Dodaje, że szczegółowe informacje na temat finansowania sieci szpitali i ewentualnego podwyższenia ceny świadczeń medycznych mają się pojawić dopiero za kilkanaście dni.



Foto: pixabay.com/CCO

Wątpliwości strony związkowej budzą także zapisane w ustawie wyliczenia docelowej wysokości minimalnych wynagrodzeń w poszczególnych grupach zawodowych. Zostały one oszacowane przez resort zdrowia na podstawie

m.in. prognozy przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

Z wyliczeń Ministerstwa Zdrowia wynika, że za 4 lata pielęgniarka posiadająca wyższe wykształcenie i specjalizację będzie zarabiała 5,3 tys. zł brutto,

natomiast pielęgniarka ze średnim wykształceniem tylko 3,2 tys. zł brutto. – W praktyce pielęgniarki z magistrem i ze średnim wykształceniem medycznym wykonują te same obowiązki i mają takie same zadania. Nie potrafimy zrozumieć, dlaczego

grupę pielęgniarek podzielono głównie ze względu na wykształcenie, nie biorąc pod uwagę innych kryteriów. To krok do tyłu – zaznacza Halina Cierpień, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia. Podkreśla, że w podobny sposób

potraktowano pracowników innych grup zawodowych: farmaceutów, fizjoterapeutów oraz diagnostów laboratoryjnych. – Podzielenie pracowników na lepszych i gorszych, w sytuacji, gdy jedni i drudzy wykonują identyczną pracę, doprowadzi do ogromnego niezadowolenia – dodaje.

Kontrowersje wzbudzają także podwyżki dla lekarzy. Z początkiem 2022 roku minimalne wynagrodzenie specjalisty ma wynosić 6,4 tys. zł brutto, lekarza z pierwszym stopniem specjalizacji niespełna 5,9 tys. zł brutto, bez specjalizacji 5,3 tys. zł, a stażysty 3,7 tys. zł. Jednak w ocenie przewodniczącej RSOZ zdecydowana większość lekarzy już teraz posiada podobne stawki i nie odczuje poprawy zarobków.

Halina Cierpień zaznacza, że w ustawie nie wskazano algorytmu na podstawie którego miałyby zostać obliczone minimalne wynagrodzenie pracowników niemedycznych, czyli m.in. sanitariuszy, sekretarek medycznych, rejestratorek oraz osób zatrudnionych w administracji i działach technicznych. – Mielismy nadzieję, że ta ustawa usatysfakcjonuje wszystkie grupy zawodowe, a okazuje się, że doprowadzi do jeszcze większych dysproporcji płacowych wśród pracowników służby zdrowia – dodaje przewodnicząca RSOZ.

AGNIESZKA KONIECZNY

Węglkokoks wygrał batalię o Hutę Pokój

Sąd Apelacyjny w Katowicach potwierdził prawomocnym wyrokiem objęcie większościowego pakietu udziałów Huty Pokój przez Węglkokoks. Tym samym po wielu latach wreszcie wyklarowała się sytuacja własnościowa rudzkiej huty.

Pod koniec lipca Sąd Apelacyjny w Katowicach oddalił powództwo chorzowskiej spółki Euro-Grupa, która kwestionowała podwyższenie kapitału zakładowego Huty Pokój o 7,2 mln zł, dzięki czemu większościowym akcjonariuszem huty poprzez akcje własne oraz udziały huty Łabędy została grupa Węglkokoks. – Ta decyzja pozwala nam utrzymać kontrolę nad Huta Pokój, a tym samym zabezpiecza zainwestowane w tę spółkę środki. Można powiedzieć, że jest milowym krokiem w kierunku konsolidacji i optymalizacji spółek hutniczych działających w ramach grupy kapitałowej Węglkokoks.



Foto: commons.wikimedia.org/Tomasz Górny

To jeden z elementów porządkowania pionu hutniczego grupy – podkreślił Krzysztof Mikuła, wiceprezes Węglkokosu ds. grupy kapitałowej w

komunikacie opublikowanym przez spółkę.

Decyzję katowickiego sądu z zadowoleniem przyjęli też pracownicy Huty Pokój.

– Po latach zamieszania wokół struktury własnościowej naszej huty wreszcie została ona ustabilizowana. Większościowym udziałowcem Huty

Pokój została duża spółka kontrolowana przez Skarb Państwa. To dobra wiadomość dla pracowników – mówi Józef Skudlik, przewodniczący Solidarności w Hucie Pokój.

Spór o podwyższenie kapitału zakładowego Huty Pokój trwał od 2015 roku. Euro-Grupa zaskarżyła wówczas decyzję walnego zgromadzenia Huty Pokój o podwyższeniu kapitału poprzez emisję nowych akcji i ich objęcie w drodze subskrypcji prywatnej skierowanej do Huty Łabędy w Gliwicach, z grupy Węglkokosu. Gliwicka huta objęła wówczas 35,09 proc. akcji Huty Pokój. Łącznie Huta Łabędy i Węglkokoks posiadają większościowy pakiet akcji rudzkiej huty (51,65 proc.).

W opublikowanym komunikacie przedstawiciele Węglkokosu podkreślają, że jakiegokolwiek inwestycje i pomoc właścicielska w Hucie Pokój były wstrzymywane do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii podwyższenia kapitału

zakładowego. – Gdyby sąd postanowił inaczej, doszłoby do powrotu władz wybieranych przez spółkę Euro-Grupa i utraty państwowej kontroli nad majątkiem o ogromnej wartości – czytamy w komunikacie Węglkokosu.

Jak podkreśla Józef Skudlik, pracownicy rudzkiej huty, liczą, że wraz z ustabilizowaniem struktury własnościowej rozpocznie się proces inwestycji w rozwój Huty Pokój. – Liczymy przede wszystkim na zwiększony pakiet zamówień, dobre zarządzanie oraz lepsze relacje kierownictwa huty ze stroną społeczną. Mamy nadzieję, że program naprawczy, który zostanie wdrożony przez Węglkokoks nie będzie polegał na restrukturyzacji opartej na cięciu kosztów. Nasz zakład od niemal 20 lat przechodzi permanentną restrukturyzację i wszyscy pracownicy są już tym naprawdę zmęczeni – tłumaczy przewodniczący.

Rekordowo niskie bezrobocie sprawia, że pracodawcy mają coraz poważniejsze problemy ze znalezieniem pracowników. Coraz więcej firm nagradza już zatrudnionych za polecenie osób chętnych do pracy. Takie praktyki czasem wzbudzają jednak kontrowersje.

Wystarczy tylko płacić więcej

Według najnowszego międzynarodowego raportu LinkedIn „Global Recruiting Trends 2017”, aż 48 proc. pracodawców przyznaje, że polecenia pracownicze stanowią najlepsze źródło pozyskiwania kadr. Tego typu programy skierowane są do osób już zatrudnionych, którym za polecenie nowych pracowników pracodawca wypłaca pieniądze lub nagradza ich w inny sposób, np. oferując karnety na siłownię czy atrakcyjne wycieczki. Do tej pory ta nietypowa forma rekrutacji funkcjonowała głównie w międzynarodowych korporacjach. Pozwalała ona przyciągać wysoko wykwalifikowanych specjalistów, a także „podbierać” najlepszych pracowników konkurencyjnym firmom.

W ostatnim czasie programy poleceń pracowniczych na swój grunt zaczęły przenosić firmy produkcyjne, które narzekają zarówno na brak wysoko wykwalifikowanych fachowców, jak i pracowników wykonujących najprostsze zadania. Jednak w ocenie związkowców ten model rekrutacji w przedsiębiorstwach przemysłowych nie specjalnie się sprawdza. W ich ocenie, aby przyciągnąć pracowników do pracy w zakładach produkcyjnych należy stworzyć im jak najlepsze warunki pracy oraz przede wszystkim godziwe wynagrodzenia. Bez tych dwóch elementów nawet najbardziej nowatorskie formy rekrutacji nie przyniosą oczekiwanych skutków.

Coraz więcej firm

Pod koniec lipca spółka kolejowa Kolprem, działająca w strukturach ArcelorMittal Poland, przekazała zakładowym orga-



Foto: pexels.com/CCO

nizacjom związkowym zasady programu rekomendacji „Poleć pracownika – weź pieniądze”. Program zakłada, że pracownik zatrudniony w tej spółce, który poleci nową osobę chętną do pracy, otrzyma jednorazową nagrodę wynoszącą 2 tys. zł. W informacji przesłanej do związkowców pracodawca wyjaśnił, że projekt ma na celu zainteresowanie osób posiadających uprawnienia kolejowe ofertą zatrudnienia w Kolprem przez rekomendację tej firmy, jako rzetelnego i atrakcyjnego pracodawcy.

Pracownik ma zastąpić HR?

W ten sposób spółka chce pozyskać głównie maszynistów kolejowych i ustawiaczy, posiadających aktualne uprawnienia. – Rynek maszynistów skurczył się, wiele osób odeszło na emeryturę, brakuje ludzi. Przygotowanie maszynisty trwa kilka lat. Firma potrzebuje takich osób, które przyjdą do pracy i od razu zaczną jeździć, dlatego próbuje ich ściągnąć z innych spółek kolejowych – mówi Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w ArcelorMittal Poland

w Dąbrowie Górniczej. Jednak w jego ocenie pracodawca nie powinien korzystać z usług już zatrudnionych pracowników w poszukiwaniu rąk do pracy. – Tym powinien zajmować się dział rekrutacji, który niestety okazuje się nieskuteczny – dodaje związkowiec.

Zdaniem Jerzego Goińskiego jednym z powodów, dla których firmie trudno pozyskać wykwalifikowanych pracowników są zarobki. – Jak spółka zapewni atrakcyjne warunki płacowe, to nie będzie musiała w taki sposób rekrutować pracowników, ludzie sami przyjdą – zaznacza przewodniczący Solidarności w AMP w Dąbrowie Górniczej.

Przyglądając się dość restrykcyjnym zasadom programu rekomendacji, trudno nie odnieść wrażenia, że pracodawca doskonale zdaje sobie sprawę z tego problemu. Nagrodę za polecenie pracownika osoba rekomendująca dostanie wówczas, gdy wskazany przez nią kandydat zostanie zatrudniony w Kolprem, przepracuje w tej spółce co najmniej

6 miesięcy i po tym okresie otrzyma pozytywną opinię bezpośredniego przełożonego, co będzie oznaczało, że jest przewidziany do dalszego zatrudnienia. Jedną z zasad programu stanowi również, że osoba polecana nie mogła być zatrudniona w Kolprem przez okres 12 miesięcy poprzedzających moment rekomendowania.

6 miesięcy i po tym okresie otrzyma pozytywną opinię bezpośredniego przełożonego, co będzie oznaczało, że jest przewidziany do dalszego zatrudnienia. Jedną z zasad programu stanowi również, że osoba polecana nie mogła być zatrudniona w Kolprem przez okres 12 miesięcy poprzedzających moment rekomendowania.

Hutników też brakuje

W marcu tego roku program poleceń pracowniczych został wprowadzony w spółce Hutmen we Wrocławiu. Pracodawca poinformował pracowników, że otrzymają nagrodę pieniężną, wówczas gdy rekomendowany przez nich kandydat podpisze umowę o pracę, a wysokość premii zostanie uzależniona od kwalifikacji przyjętej osoby. – W ogóle nie ma chętnych do pracy w zawodach hutniczych. Potrzeba pracowników m.in. do obróbki plastycznej. Dawniej funkcjonowała szkoła przyzakładowa, ale została zlikwidowana – mówi Wiktor Cisiowski, przewodniczący Solidarności we wrocławskim Hutmenie. Podkreśla, że bardzo trudno jest znaleźć osobę, która już np. po trzech miesiącach będzie mogła rozpocząć samodzielną pracę na konkretnym stanowisku. – Praca jest bardzo ciężka, w systemie tryzmiowym lub w czterobrygadówce. Gdyby firma proponowała wyższe wynagrodzenia, ludzie chętniej by się zatrudniali. W ciągu kilku ostatnich miesięcy do pracy w Hutmenie przysłała tylko jedna osoba polecana przez pracownika spółki, ale zrezygnowała po okresie próbnym – dodaje przewodniczący zakładowej Solidarności.

AGNIESZKA KONIECZNY

VI Memoriał Agaty Mróz-Olszewskiej

W dniach od 6 do 8 października 2017 roku w Hali Widowiskowo-Sportowej „Centrum” w Dąbrowie Górniczej zorganizowany zostanie VI Memoriał Agaty Mróz-Olszewskiej, w którym wezmą udział żeńskie kluby siatkarskie z Polski, Czech, Węgier i Izraela. Wydarzenie honorowym patronatem objęła małżonka Prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda. Jednym z patronów medialnych turnieju jest Tygodnik Śląsko-Dąbrowski.

Organizatorem turnieju jest Fundacja Kropla Życia im. Agaty Mróz-Olszewskiej, która wraz z m.in. Regionalnymi Centrami Krwiotawstwa i Krwiolecznictwa,

klubami honorowych dawców krwi, szkołami edukuje i uwarściwia społeczeństwo na potrzeby krwiotawstwa, transplantacji i poszukiwania dawców szpiku kostnego.

– Memoriał jest po raz kolejny wyrazem oddania hołdu znakomitej siatkarce Agacie Mróz-Olszewskiej, która poprzez walkę na boisku i walkę z chorobą, mówiła

o potrzebie pomagania innym. Za przykładem Agaty idea pomagania wpłynęła pozytywnie na działania kibiców i różnych środowisk społecznych, którzy w trosce o

zdrowie i życie siatkarki oddawali krew i zapisywali się do rejestru dawców szpiku kostnego. Agata Mróz-Olszewska udowodniła, że prawdziwy sukces osiągniesz wtedy, kiedy dzielisz się z innymi. Pamięć o Agacie i jej działaniach związanych z pomocą innym jest nadal żywa. Kultuwujmy te działania. Wspólnie budźmy ludzkie serca na potrzeby innych – mówi Edward Długaj, prezes Zarządu Fundacji Kropla Życia.

Każdego dnia w programie imprezy znajdują się dwa mecze siatkarskie, prezentacje organizacji, fundacji i szkół im. Agaty Mróz-Olszewskiej, pokazy udzielania pierwszej pomocy oraz akcje krwiotaw-

stwa i rejestracji potencjalnych dawców szpiku kostnego.

Więcej informacji na ten temat można uzyskać pod adresem www.kroplazycia.pl oraz na facebooku: Kropla Życia i Memoriał Agaty.

Fundacja Kropla Życia im. Agaty Mróz-Olszewskiej założona została w 2010 roku. Jej statutowym celem jest pomoc osobom cierpiącym na nowotwory krwi oraz choroby pokrewne. Poprzez akcję „Podaruj innym cząsteczkę siebie” Fundacja stara się popularyzować wiedzę na temat krwiotawstwa, krwiolecznictwa i przeszczepu szpiku kostnego oraz zachęcać do oddawania krwi.

AGA



Fundacja Kropla Życia
im. Agaty Mróz-Olszewskiej

Foto: kroplazycia.pl

To jest dla nas miejsce święte. Tam zginęli stoczniowcy, tam nigdy nie powinny odbywać się żadne happeningi – tak Piotr Duda, przewodniczący NSZZ Solidarność skomentował prowokację KOD, który na 31 sierpnia zgłosił całodobowe zgromadzenie na Placu Solidarności w Gdańsku i zaprosił Solidarność na obchody rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych.

To są nasze uroczystości

17 sierpnia prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność przyjęło stanowisko, w którym nazwało skandaliczne zachowanie KOD „bezcelną prowokacją”. – NSZZ Solidarność, który powstał w następstwie podpisania porozumień sierpniowych i nieprzerwanie funkcjonuje do dzisiaj, jest depozytariuszem i kontynuatorem sierpniowego dziedzictwa. Jak co roku organizuje w całej Polsce uroczystości, które jak zawsze w „Solidarności” zaczynają się od mszy świętej. W Gdańsku 31 sierpnia odbędzie się Msza Św. w Bazylice Św. Brygidy, a po niej tradycyjnie uczestnicy przemaszerują pod historyczną Bramę nr 2 Stoczni Gdańskiej, gdzie złożą kwiaty. Na te uroczystości nigdy nie wysyłałmy i nie wysyłamy zaproszeń. Do kościoła na Mszę św. każdy ma prawo wejść i w niej uczestniczyć. Każdy ma też prawo składać kwiaty. Tak będzie również w tym roku. Każdy ma prawo manifestować, świętować i korzystać z wolności słowa. Jednak jeśli ktokolwiek przy okazji naszych uroczystości będzie nam to prawo próbował ograniczać ostrzegamy, że zdecydowanie się temu przeciwstawimy – czytamy w stanowisku prezydium KK.



Foto: TSD

Bulwersując sytuację, w której KOD-owcy zapraszają Solidarność na jej własne urodziny skomentował również przewodniczący Solidarności

Piotr Duda w programie „Gość Wiadomości” w TVP Info. – Można by zadać pytanie, co robili (KOD-owcy przyp. TSD) przez ostatnie 30 lat?

Oni chcą czcić Porozumienia Sierpniowe, a na co dzień je depczą. Przecież chodzą w marszach razem z Nowoczesną, która przygotowała

projekt ustawy, który de facto delegalizował związki zawodowe. Przypominam, że to był pierwszy postulat sierpniowy. Chodzą z esbekami,

którym obniża się emeryturę. To z kolei 13. postulat – zabranie przywilejów esbekom i byłym milicjantom – mówił przewodniczący Komisji Krajowej. Jak podkreślił Piotr Duda, środowiskom związanym z KOD zależy wyłącznie na doprowadzeniu do konfrontacji.

Choć centralne uroczystości 37. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania NSZZ Solidarność w tym roku odbędą się w Lubinie w związku z okrągłą 35. rocznicą tragicznych wydarzeń w tym mieście, w Gdańsku również odbędą się rocznicowe obchody. O godz. 17.00 31 sierpnia zostanie odprawiona uroczysta msza święta w Bazylice św. Brygidy, po której jej uczestnicy – jak co roku – przejdą na plac Solidarności, przed bramę nr 2 Stoczni Gdańskiej.

Prezydium Komisji Krajowej i Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ zaapelowały do wszystkich członków i sympatyków Solidarności z całego kraju o jak najliczniejszy udział w gdańskich uroczystościach. Osoby z naszego regionu chcące wziąć udział w obchodach 37. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych i powstania NSZZ Solidarność w Gdańsku proszone są o kontakt z biurem administracji Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, (tel: 32 353 84 25 w. 199) do wtorku 29 sierpnia.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Pamiętamy i dziękujemy za solidarność

21 sierpnia w parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła odbyło się podsumowanie projektu „Pamiętamy, dziękujemy za solidarność z Solidarnością”. Jego idea jest przypomnienie o pomocy ludzi dobrej woli dla działaczy śląsko-dąbrowskiej Solidarności represjonowanych w stanie wojennym.

Głównym punktem uroczystości było odsłonięcie na budynku probostwa tablicy upamiętniającej działalność Biskupiego Komitetu Pomocy Uwięzionym i Internowanym, utworzonego przed 35 laty. – Komitet narodził się w tej parafii pod auspicjami biskupa robotników Herberta Bednorza. Pomagał nie tylko internowanym i uwięzionym, ale też ich rodzinom. Solidarność z Solidarnością, wspianiale pokazana przez działaczy biskupiego komitetu, doprowadziła do wolnej Polski. Teraz najważniejsze jest, by ideały Sierpnia oraz przesłanie, że solidarność to jeden z drugim, a nigdy jeden przeciwko drugiemu, były aktualne również dziś.



Foto: Jacek Zommer

Żeby solidarność nie dała się zwyciężyć nienawiści – mówił pod tablicą Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Przypomniał, że projekt „Pamiętamy, dziękujemy za solidarność z Solidarnością” zainicjowało przed 5 laty Porozumienie Katowickie 1980 – Stowarzyszenie na Rzecz Pamięci. Jak podkreślił przewodniczący, w jego realizację szczególnie zaangażowany

był prezes stowarzyszenia Andrzej Rozpłochowski.

W imieniu działaczy komitetu za ufundowanie tablicy podziękował obecny na uroczystościach metropolita katowicki abp Wiktor Skworec, który również aktywnie działał w tej organizacji.

Odsłonięcie tablicy poprzedziła uroczysta msza święta w intencji ofiarodawców i organizatorów pomocy dla regionu śląsko-dąbrowskiego.

W homilii metropolita katowicki przypomniał, że utworzony 35 lat temu biskupi komitet zgromadził ludzi dobrej woli, którzy wnosili pokój w życie społeczne. Wskazał też, że w czasie kilkuletniej działalności ta organizacja pomogła kilku tysiącom represjonowanych.

Podsumowanie projektu zilustrowała premiera filmu dokumentalnego pt. „Solidarni z Solidarnością” w reżyserii Adama Turuli, zaprezentowana w Domu Parafialnym. Tam również pokazana została wystawa Jana Jurkiewicza „Solidarni z Solidarnością. Wspieranie dla Solidarności śląsko-dąbrowskiej 1981-1989”. Ekspozycja przedstawia m.in. sylwetki osób z kraju i z zagranicy, pomagających represjonowanym w stanie wojennym. Wkrótce wystawa będzie prezentowana m.in. w szkołach w całej Polsce.

Partnerami projektu „Pamiętamy, dziękujemy za solidarność z Solidarnością” są m.in. katowicki IPN, Stowarzyszenie Pokolenie i śląsko-dąbrowska Solidarność.

BEA

Obchody rocznicy strajku w Fazosie

21 sierpnia związkowcy z Solidarności i samorządowcy z Tarnowskich Gór upamiętnili 37. rocznicę rozpoczęcia pierwszego na Górnym Śląsku strajku w 1980 roku w Fabryce Zmechanizowanych Obudów Ścianowych Fazos. Pod pamiętkową tablicą, znajdującą się na terenie nieistniejącego już zakładu, oddali strajkującym hołd i złożyli kwiaty.

Jak podkreślał pod tablicą Jan Jelonek, przewodniczący Terenowej Sekcji Problemowej NSZZ Solidarność Powiatu Tarnogórskiego, dzięki determinacji robotników z Fazosu dziś Tarnowskie Góry zajmują ważne miejsce w najnowszej historii Polski. – Po tych wydarzeniach pozostała nie tylko pamiętkowa tablica, ale przede wszystkim wolność, jaką wywalczyli dla nas bohaterowie tamtych czasów – mówił Jan Jelonek.

Statuetką „Symbol wdzięczności tamogórskiej Solidarności” związkowcy uhonorowali Marka Skwarczyńskiego, współor-

ganizatora strajku w Fazosie. Otrzymał ją za aktywną działalność na rzecz Solidarności.

Obchody po raz ostatni zorganizowane zostały na terenie byłej fabryki Fazos, gdzie obecnie swoją siedzibę mają Zakłady Aparatury Chemicznej „Chemet”. – W przyszłym roku uroczystości odbędą się albo pod dzwonnica przy kościele św. Apostołów Piotra i Pawła na placu Gwarków, albo pod miejskim ratuszem. Oryginalna tablica zostanie wmurowana w ścianę dzwonnicy, a jej replikę planujemy zamontować na budynku magistratu – informuje Jan Jelonek.

Strajk w Fazosie był pierwszym robotniczym protestem na Górnym Śląsku w sierpniu 1980 roku. Obok postulatów płacowych i socjalnych robotnicy przedstawili też żądania o charakterze ogólnospołecznym i solidarnościowym z zakładami pracy protestującymi na Wybrzeżu.

BG

Rodzina potrzebuje nie tylko programu „500+”, ale także czasu dla siebie. Potrzebuje programu „Niedziela+” – powiedział metropolita katowicki abp Wiktor Skworec podczas dorocznej Pielgrzymki Kobiet i Dziewcząt do Piekars Śląskich.

Najpierw rodzina, a później praca

20 sierpnia do piekarskiego Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej pod hasłem „Idźcie i głoscie” przybyły mimo deszczowej pogody tysiące pątniczek. Uczestniczki pielgrzymki przywitał metropolita katowicki abp Wiktor Skworec. – W przekazywaniu życia i w chrześcijańskim wychowaniu wy jesteście dla swoich dzieci pierwszymi heroldami Bożych tajemnic, pierwszymi katechetkami, które wprowadzają nowe pokolenia w świat Boga, w orbitę Jego miłości. Bóg zapłać wam za waszą cichą, wychowawczą służbę w domowej i kościelnej szkole wiary. To wy jesteście ewangeliczną solą tej ziemi, to wy budujecie rodzinę jako domowy Kościół – mówił abp Skworec.

Witając pątniczki abp Wiktor Skworec nawiązał też do nieustannego przypominania przez kolejnych biskupów katowickich na Piekarskim Wzgórzu słów: „niedziela jest Boża i nasza”. – I nie przestanie tu ono wybrzmiewać, dopóki społeczeństwo nie odzyska niedzieli jako dobra społecznego i kulturowego. Nie możemy doczekać się debaty sejmowej i odpowiedniej ustawy w sprawie inicjatywy obywatelskiej NSZZ Solidarność o ograniczeniu handlu w niedziele – zaznaczył arcybiskup. Do minister Rodziny,



Foto: gosc.pl

Pracy i Polityki Społecznej zaapelował o więcej empatii dla kobiet pracujących w niedziele w hipermarketach. – Nawet w nazwie ministerstwa słowo „rodzina” poprzedza słowo

„praca”. I taki jest właściwy porządek rzeczy – podkreślał arcybiskup.

Wskazał, że niepodjęcie przez rządzących tematu ograniczenia handlu w niedziele

jest lekceważeniem przez nich stanowiska Solidarność oraz Konferencji Episkopatu Polski. Do parlamentarzystów z naszego regionu zwrócił się o podjęcie w tej sprawie działań

w Sejmie i Senacie zgodnych z wolą wyborców. Prosił też kobiety, by każdej niedzieli nadawały wymiar świąteczny i religijny. Podkreślał, że dla nich najważniejsza powinna

być rodzina, a dopiero później praca zawodowa.

Refleksje o tym, czym są sanktuaria maryjne zawarł w homilii kard. Stanisław Ryłko, archidiecezjalny biskup w Rzymie, bliski współpracownik Ojca Świętego Jana Pawła II. – Kiedy Kościół szuka Chrystusa, puka do domu Matki. Dlatego sanktuaria są miejscem szczególnej ewangelizacji. Tutaj, w Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej Chrystus mówi do każdej i każdego z nas: zaufaj Maryi. Pozwól się Jej prowadzić. Maryja daje siłę do przemiany życia i powrotu do Boga po latach błąkania się po manowcach grzechu – mówił kardynał. Jak zaznaczył, sanktuarium piekarskie to również klucz do zrozumienia duszy Ślązaków, bo tu od setek lat pisana jest ich ważna historia. – Miał rację August Hlond, gdy w 1925 roku powiedział: Ludu śląski, ktokolwiek dochodził przyczyn twój głębokiej wiary, musi pójść do Piekars. Bez tego ani twój duszy zrozumieć, ani twój życia religijnego ogarnąć – wskazał kardynał Ryłko.

Żeńska pielgrzymka do Piekars Śląskich jest odpowiedniczką majowej pielgrzymki mężczyzn. Kobiety i dziewczęta przybywają na piekarskie wzgórze w niedzielę po uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Msza za Grzegorza



Foto: TSD

4 września o godz. 17.00 w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Wodzisławiu Śląskim odprawiona zostanie msza święta w 24 rocznicę tragicznej śmierci przewodniczącego śląsko-dąbrowskiej Solidarności Grzegorza Kolosa, przewodniczącego górniczej Solidarności Adama Stepeckiego i związkowego kierowcy Jana Tyszkiewicza.

Po nabożeństwie jego uczestnicy przejdą na cmentarz przy ul. Pszowskiej, gdzie spoczywa

Grzegorz Kolosa. Na grobie przewodniczącego złożą kwiaty i zapalą znicze.

Do udziału w rocznicowej mszy zapraszamy poczty sztandarowe Solidarności oraz członków i sympatyków związku.

Grzegorz, Adam i Janek zginęli 4 września 1993 roku w wypadku samochodowym pod Koziegłowami. Wrócili z Warszawy z nagrania telewizyjnego programu wyborczego.

BEA

Kalendarium centralnych obchodów 37. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych

Lubin,
31 sierpnia 2017 roku

godz. 10.00 – złożenie kwiatów na cmentarzu komunalnym, ul. Cmentarna 1.

godz. 11.00 – msza św. w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, ul. Hugo Kołłątaja 4. Następnie przejście pod pomnik Pamięci Ofiar Lubina 1982 roku, Wzgórze Zamkowe.

godz. 13.00 – apel poległych oraz wręczenie odznaczeń państwowych.

godz. 13.45 – wystąpienie Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Następnie składanie kwiatów.

Kalendarium regionalnych obchodów

37. rocznica podpisania Porozumienia Jastrzębskiego

Jastrzębie-Zdrój,
3 września 2017 roku

godz. 9.30 – uroczysta msza święta w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, ul. ks. Jerzego Popiełuszki 1A.

godz. 11.00 – uroczystości pod Pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego, plac przy kopalni Zofiówka.

37. rocznica podpisania Porozumienia Katowickiego

Dąbrowa Górnicza, ArcelorMittal Poland S.A.,
11 września 2017 roku

godz. 10.00 – uroczysta msza św. w Sanktuarium Św. Antoniego z Padwy, Dąbrowa Górnicza – Gołonóg, ul. Kościelna 20.

godz. 11.30 – złożenie kwiatów pod Krzyżem znajdującym się za bramą główną ArcelorMittal Poland S.A. Następnie uroczystości pod pomnikiem Porozumienia Katowickiego oraz złożenie kwiatów.

Mateusz Widenka
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Uprawnienia organów podatkowych do pozyskiwania dowodów

Od marca tego roku obowiązuje obszerna nowelizacja ordynacji podatkowej. Nowelizacja w znaczny sposób rozszerza uprawnienia takich organów kontroli jak naczelnik urzędu skarbowego oraz dyrektor izby administracji skarbowej. Nowe uprawnienia głównie sprowadzają się do zasięgania informacji od banków gdzie podatnik posiada rachunki. Zmieniony art. 182 § 1 ordynacji podatkowej stanowi, że jeżeli z dowodów zgromadzonych w toku postępowania podatkowego wynika potrzeba uzupełnienia tych dowodów lub ich porównania z informacjami pochodzącymi z banku. Bank jest obowiązany na pisemne żądanie naczelnika urzędu skarbowego, a w toku postępowania odwoławczego na żądanie dyrektora izby administracji skarbowej do sporządzenia i przekazania informacji dotyczących strony postępowania w zakresie:

- 1) posiadanych rachunków bankowych lub rachunków oszczędnościowych, liczby tych rachunków, a także obrotów i stanów tych rachunków;
 - 2) posiadanych rachunków pieniężnych lub rachunków papierów wartościowych, liczby tych rachunków, a także obrotów i stanów tych rachunków;
 - 3) zawartych umów kredytowych lub umów pożyczek pieniężnych, a także umów depozytowych;
 - 4) nabytych za pośrednictwem banków akcji Skarbu Państwa lub obligacji Skarbu Państwa, a także obrotu tymi papierami wartościowymi;
 - 5) obrotu wydawanymi przez banki certyfikatami depozytowymi lub innymi papierami wartościowymi.
- Zatem organy kontroli podatkowej posiadają na

obecną chwilę uprawnienia wkraczające swoim zasięgiem w zakres tajemnicy bankowej. W doktrynie pojawiają się jednak poglądy miarkujące powyższe uprawnienia i wskazujące, że omawiane źródło dowodowe ma mieć charakter ostateczny. Jak orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w jednym ze swoich orzeczeń, zwrócenie się przez naczelnika urzędu skarbowego do banku o ujawnienie danych objętych tajemnicą bankową w związku z toczącym się postępowaniem podatkowym jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy:

1) uzasadnione wątpliwości co do istnienia lub rozmiaru obowiązku podatkowego nie zostały wyjaśnione, mimo wykorzystania wszystkich innych dostępnych środków dowodowych;

2) nieskorzystanie z tego nadzwyczajnego środka dowodowego naraziłoby Skarb Państwa na poważne straty.

Omawiany środek dowodowy ma być zatem ostatecznym źródłem pozyskiwania informacji w toczącym się postępowaniu (wyrok WSA w Warszawie z dnia 14 kwietnia 2017 r., sygn. akt III SA/Wa/2640/14). Jednakże uprawnienie do zasięgania informacji bankowej przez instytucje skarbowe w ramach toczącego się postępowania – istnieje oraz jest stosowany. To czy ww. środek dowodowy został zastosowany jako ostateczne źródło dowodowe zawsze będzie kwestią wtórną, podlegającą ocenie przez organ odwoławczy bądź sąd. Dyskredytacja omawianych dowodów z uwagi na jego nieprawne pozyskanie może w rzeczywistości nie odnieść skutku procesowego, gdyż już raz pozyskana informacja pozostanie informacją na zawsze.

Nie nowym jednakże wartym uwagi jest stosowany tzw. model kontroli krzyżowej. Jak stanowi art. 274c ordynacji podatkowej, organ podatkowy, w związku z postępowaniem podatkowym lub kontrolą podatkową, może zażądać od kontrahentów podatnika wykonujących działalność gospodarczą:

1) przedstawienia dokumentów, w zakresie objętym postępowaniem lub kontrolą u podatnika, w celu sprawdzenia ich prawdziwości i rzetelności;

2) przekazania, za pomocą środków komunikacji elektronicznej lub na informatycznym nośniku danych, wyciągu z ksiąg podatkowych i dowodów księgowych zapisanych w postaci elektronicznej.

Głównym celem kontroli krzyżowej jest sprawdzenie, czy transakcja z której podatnik wywodzi skutki podatkowe – głównie zwrot VAT – zaistniała w rzeczywistości. W tym celu organ podatkowy zwróci się do drugiej strony transakcji, celem sprawdzenia zgodności przedstawionych przez nas dokumentów, z dokumentami pozostającymi w dyspozycji kontrahenta. Kontrola krzyżowa jest dopuszczalna jedynie w ramach prowadzonego wobec podatnika postępowania podatkowego lub kontroli podatkowej. Nie ma możliwości przeprowadzenia kontroli krzyżowej w ramach czynności sprawdzających. Zatem bez wręczenia postanowienia o wszczęciu postępowania podatkowego lub kontroli podatkowej, organ podatkowy nie może żądać od kontrahentów podatnika dokumentów – przykładowo w celu sprawdzenia zasadności zwrotu podatku VAT (wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 06 kwietnia 2017 r. sygn. akt I SA/Po/1417/167).

Z momentem pozyskania informacji przez właściwy organ podatkowy, uzyskują one statut tajemnicy skarbowej zgodnie z art. 293 ordynacji podatkowej. Złamanie tajemnicy skarbowej jest zagrożone karą bezwzględnej pozbawienia wolności do lat 5. Dostęp do tajemnicy skarbowej w zakresie informacji pochodzących z banku lub innej instytucji finansowej mających siedzibę na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej, przysługuje:

1) funkcjonariuszowi lub pracownikowi załatwiającyemu sprawę podatkową, ich przełożonym, naczelnikowi urzędu skarbowego, naczelnikowi urzędu celno-skarbowego, dyrektorowi izby administracji skarbowej oraz Szefowi Krajowej Administracji Skarbowej;

2) pracownikowi załatwiającyemu sprawę, jego przełożonemu.

Jak więc wynika z powyższego, wachlarz możliwości w pozyskiwaniu informacji o podatniku przez organy administracji skarbowej jest bardzo szeroki.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2017 roku): **2.000 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w II kwartale 2017 roku): **4.474,00 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2017 roku): **1.000 zł**
- » Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2017 roku): **1.000 zł**
- » Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2017 roku): **750 zł**

Ogłoszenie



ORGANIZATORZY – KRS "MORSY.PL TKKF Jastrzębie Zdrój
zapisy – Stanisław Hańkiewicz tel. 503 013 511 e-mail: krs mors@vp.pl

SZTAFETA PŁYWACKA

z okazji

37 ROCZNICY PODPISANIA
POROZUMIENIA JASTRZĘBSKIEGO

BASEN LAGUNA

przy ul. Warszawskiej

02. 09. 2017r. od godz. 7.30 - 15.00



Sponsorzy:



Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, Biuro Terenowe NSZZ SOLIDARNOSC Posel na sejm Grzegorz Matusiak
NSZZ SOLIDARNOSC przy KWK ZOFIÓWKA, BORYNIA, JAS-MOS, Radny RM Damian Galuszka,
Zarząd Osiedla „BARBARA” w Jastrzębiu Zdroju.

Ogłoszenie

Bilety do Energylandii dla członków Solidarności

Park Rozrywki Energylandia w Zatorze oferuje członkom Solidarności wejściówki w promocyjnych cenach: 89 zł dla dorosłych i 44 zł dla dzieci w wieku od 3 do 18 lat. Bilety można kupić w Sekretariacie Ogólnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7 (pokój 99), po wcześniejszym zamówieniu. Płatność gotówką w momencie odbioru wejściówek.

Bilety będzie można zamawiać – [to już ostatnie terminy](#):
• do 4 września – odbiór 6 września,
• do 15 września – odbiór 20 września.

Bilety będą ważne do końca sezonu, czyli do 29 października.

Zamówienia należy składać na adres:
administracja@solidarnosckatowice.pl
Więcej informacji: tel. 32 353 84 25 wew. 199

ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.



TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

tel. **32 353-84-25**www.solidarnosckatowice.pl

tygodnik@solidarnosckatowice.pl | tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność | ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podżorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Związku, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny | REDAKTOR TECHNICZNY: Tomasz Krzak | SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak | REKLAMA: Tomasz Cichoń, tel. 32 728-41-13, kom. 661 886 200 | DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec | LAYOUT: STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 23.08.2017 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **DZIWNYM TRAFEM PRZY OKAZJI** każdego kataklizmu naturalnego, czy innej klęski żywiołowej jakiś polityk zawsze palnie coś takiego, że buty spadają, a nóż się w kieszeni otwiera. Podczas pamiętnej powodzi tysiąclecia ówczesny premier Włodek Cimoszewicz wygłosił słynne stwierdzenie, że „trzeba się było ubezpieczyć”. Parę lat później w czasie paraliżu komunikacyjnego spowodowanego atakiem pieruńskiej zimy minister Elka Bieńkowska rzuciła: „sorry, taki mamy klimat”. Parę dni temu po potężnych nawałnicach niejaki Dariusz Drelich, wojewoda pomorski stwierdził, że nie wezwał żołnierzy na pomoc, bo do „zamiatania liści” nie potrzeba wojska. Zmieniają się rządy, zmieniają się partie i prominenci, tylko ujmująca wrażliwość społeczna polityków wciąż taka sama.

» **OCZYWIŚCIE NAJBARDZIEJ LOSEM LUDZI**, którym wichury pozrywały dachy, przejęli się politycy totalnej opozycji. Taka np. Agnieszka Pomaska z peło od razu wsiadła w samochód i ruszyła w sukurs poszkodowanym. Niestety po drodze zakopała się tym samochodem w błocie. Koniec końców biedni ludzie zamiast ratować resztki swojego dobytku musieli wyciągnąć z opresji panią poseł. Za to w zamian Aga przywozła im same najpotrzebniejsze rzeczy: wodę mineralną, konserwy i reportera TVN, który uwiecznił jej bohaterską interwencję.

» **ZOSTAWIAMY TEMAT AKTYWNOŚCI** polityków po nawałnicach, jednak zostajemy przy żalonym politycznym lansie. Jak pewnie pamiętacie podczas grudniowej okupacji Sejmu, jedną z najbardziej aktywnych puczystek była ministra Joanna Mucha. Pani Asia próbując



Foto: imgflip.com

wówczas dodać dramatyzmu swojej walce o demokrację, krzyczała przed Sejmem, że została pobita przez Straż Marszałkowską. Ostatnio dziennikarze zapytali ją czy wniosła akt oskarżenia za rzekome pobicie. Ministra Asia stwierdziła, że nie wniosła, bo: „nie jest osobą która robiłaby zamieszanie wokół swojej osoby”, a poza tym z tym pobiciem to „za dużo powiedziane”. Podsumowując, ministra Mucha wymyśliła sobie, że została pobita i publicznie oskarżyła o to Bogu ducha winną Straż Marszałkowską. A wszystko po to, żeby nie robić zamieszania wokół swojej osoby. Genialne.

» **ABSOLUTNYM HITEM** internetów w ostatnim tygodniu jest wakacyjne zdjęcie

prezesa całej Polski w biało-czerwonej przeciwdeszczowej pelerynce z orłem na piersi. Złośliwi śmieją się z prezesa, bo rzeczywiście w ceratowym wdzianku nie wyglądał zbyt poważnie. Jednak prezes, jak to on, widzi dalej niż inni, a za każdym jego czynem kryje się głębsza myśl. Otóż jak się okazało, producentem patriotycznych pelerynek jest pewien biznesmen z Zakopanego. Biedaczysko przygotował je na Euro 2012. Niestety kibicom nie przypadły do gustu i nieszczęśnikowi został tego pełen magazyn. Teraz dzięki prezesowi facet sprzedał 4 tys. pelerynek jednego dnia. Innymi słowy, prezes wcale się nie wygłupił, on po prostu nawet na urlopie wspiera polskich przedsiębiorców.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Światła na skrzyżowaniu. Stoi Łada, a obok Ferrari F50. Kierowca Łady odkręca szybę i pokazuje kierowcy Ferrari żeby zrobił to samo. Kierowca Ferrari opuszcza szybę. Kierowca Łady pyta:
– Powiedz mi przyjacielu, jak się sprawuje ten twój samochód? Dobry on chociaż, czy nie bardzo? Bo jak tak patrzę po ulicach, to jednak mało ludzi się decyduje żeby go kupić.

Zapytałem wczoraj żonę:
– Kochanie, gdybym stracił pracę i wszystkie oszczędności, to czy nadal byś mnie kochała? Odpowiedziała bez zastanowienia:
– Oczywiście skarbie, że bym cię kochała. Tęskniłabym, ale kochała.

Rozmowa kwalifikacyjna:
– Czy ma pan jakieś wady?
– Szczerze.
– Myślę, że to raczej zaleta
– Guzik mnie obchodzi co pan myśli.

Siedzi facet na fotelu dentystycznym, zabieg trwa już dosyć długo i zachciało mu się palić. Prosi więc dentystę:
– Może pan zrobić przerwę na papierosa?
– Nie ma sprawy.
I wyrwał mu jedynek.

– Cześć Janusz, co tam?
– A w porządku, kupiłem auto i wzięłem urlop.
– O kurde, pozazdrościć. To gdzie się wybierasz na wczasy?
– Na przegład, do wydziału komunikacji i do urzędu skarbowego.

Z akt sądowych:
– Dlaczego oskarżona strzeliła do męża z łuku?
– Nie chciałam obudzić dzieci.

Do baru podchodzi młody mężczyzna i prosi o 7 wódek. Wypija wódki szybko, jedna za drugą. Barman zdziwiony pyta:
– Co się tak śmieszysz?
– Ty też byś pił tak szybko, gdybyś miał to, co ja.
– A co masz?
– 6 złotych.

Mąż pojechał na delegację do Paryża i żona poprosiła go o kupienie ekskluzywnej bielizny. Podała rozmiar i kolor. Mąż poszedł do eleganckiego butików z bielizną, podał rozmiar, wybrał fason, a ekspedientka pyta:
– Jaki model miseczek pan sobie życzy? Jabłko, gruszka, kropla wody? Mąż długo myśli, wreszcie mówi:
– A macie państwo model „uszty jamnika”?

Córka do matki:
– Mamusiu, czy ja jestem ładna?
– Zapytaj swojego chłopaka.
– Przecież ja nie mam chłopaka...
– No właśnie.

Jaś rozmawia z mamą:
– Mamo, tata jeszcze nie wytrzeźwiał.
– Czemu tak myślisz?
– Bo goli lustro.

– Szeregowy, nie widziałem was na zajęciach z kamuflażu!
– Dziękuję za uznanie sierżancie.

Reklama

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

Reklama

WYSOKI POZIOM ŚWIADCZONYCH USŁUG I BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH PASAŻERÓW

Firma DRABAS zajmuje się przewozem osób od początku 1995 r.

PROWADZIMY STAŁĄ OBSŁUGĘ LINIOWĄ NA TRASIE:

Jastrzębie Zdrój - Żory - Katowice Wisła - Ustroń - Skoczów - Pawłowice - Żory - Katowice
Wodzisław Śl. - Rybnik - Katowice Wodzisław Śl. - Jastrzębie Zdrój - Pawłowice Śl. - Żory - Tychy - Kraków

Nasze autobusy spełniają normy europejskie (3, 4, 5) i poddawane są okresowym kontrolom technicznym.

PROWADZIMY RÓWNIEŻ WYNAJEM AUTOKARÓW NA TRASACH KRAJOWYCH I MIĘDZYNARODOWYCH.

Posiadamy wszystkie wymagane licencje i zezwolenia. Obsługujemy wycieczki, wyjazdy biznesowe, prywatne (wesela, przysięgi itp.), kolonie oraz wszystkie wyjazdy zbiorowe.

OBSŁUGA FIRM W ZAKRESIE PRZEWOZÓW PRACOWNICZYCH.

INFORMACJE : www.drabas.pl , TEL. 601 994 800